

POSTĘP

W niezależności - rozwój
 W solidarności - siła
 W samorządzie - demokracja

KWARTALNIK NIEZALEŻNY RUCHU NIEPODLEGŁOŚCI I SAMORZĄDU

Nr 19

M A R Z E C

1986

Od redakcji

W niniejszym numerze drukujemy następujące artykuły:

- ⊗ W 600-LECIE CHRZTU WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY
- ⊗ CO Z FUNDACJĄ ROLNICZĄ ?
- ⊗ O POLSKIEJ GRANICY WSCHODNIEJ - W 41 ROCZNICE JAJTY
- ⊗ GRANICE WZROSTU PRODUKCJI W SOCJALIZMIE
- ⊗ ZSRR ZA CZASÓW GORBACZOWA
- ⊗ SYTUACJA MILITARNA USA I ZSRR W ŚWIELE SPOKANIA REAGAN-GORBACZOW

W 600-LECIE CHRZTU WŁADYSŁAWA

JAGIEŁŁY

Bracia Litwini!

Przezywamy wspólnie wielkie i niezwykle ważne w naszej historii rocznice. 14 sierpnia 1385 roku, a więc 600 lat temu, zawarta została w Krewie unia polsko-litewska. Na jej podstawie, w roku 1387 nastąpił chrzest Litwy.

Rocznice tych wielkich wydarzeń zmuszają do refleksji. W ich wyniku nastąpiły bowiem 4 wieki wspólnoty, takiej wspólnoty, którą rozdzielić można było tylko przemocą i gwałtem. Z tego pierwsze dwa wieki - to rządy Litwinów w Polsce, złoty okres w naszej historii, uwieńczony Unią Lubelską i dalszym zrastaniem się obu narodów.

Wspólne Państwo miało milion km kwadratów powierzchni. Rzeka Dniepr płynęła wówczas przez środkę kraju, tak jak dzisiaj Wisła!

Pozostałe 2 wieki, już bez Jagiellonów, płynęły bez rozruchów, krwawych rozpraw, sprzeciwów itp. Nadal wspólne było wszystko, i Serce, i Myśl, i Czyn, i wspólne były Zwycięstwa. Jak Gruhwald u zarania - tak Wiedeń już ku schyłkowi... Bo Bóg błogosławił...

A z jaką pogodnością, powściągliwością i tolerancją, ba, nawet ze wszystkim wybaczącą miłością, traktowano ewentualne odstępstwa: Witold, potop i Radziwiłłowie, Chocim, nawet Wiedeń. Szanowano autonomię, szanowano wolność!

Kiedy nadszedł posępny czas zagrożeń, upadku, ale i prób naprawy, pierwszy był Reytań i Barscy Konfederacji. I niebawem w Konstytucji 3 Maja obydwie Narody zlewają się w jedno, powstaje jeden zjednoczony i niepodzielny Naród! Co za wspaniały akt, co za wspaniała i dumna odpowiedź!

Tej jedności będą potem bronić w kolejnych zrywach - Kościuszko i Jasiński, Emilia Plater i Giełgud, Sierakowski, Kalinowski, Narbutt, ks. Mackiewicz i inni. I ustawiczne odżywianie Unii! I wspólny ponad wszystkim - Mickiewicz. I Orzeszkowa. I Piłsudski. I wspólna nawet SDKPiL.

W ciągu wieków wytworzył się u nas inny, jedyny i unikalny w świecie sens naszego życia. Od stuleci przyświeca nam wielki, porywający i szlachetny cel. Nasze życie nie jest jawne. Jest najbardziej interesujące na świecie. Tu od stuleci toczy się ta sama walka ze Złem. Tu można wy-

brać i umrzeć najpiękniejszą śmiercią. Za Ojczyznę. Uroda polskiego życia...

Okres "tautininków", Voldemarasa i Smetany jest tylko krótkim epizodem, który zresztą skończył się źle, tak źle, że chyba obie strony potrafią wyciągnąć z tego właściwe wnioski.

A dzisiaj? Dzisiaj - smutek. Smutek, ale i nadzieja. Uczenie się na błędach najdrożej kosztuje, jest jednak najskuteczniejsze.

Rodacy!

Litwinów nie jest 3 miliony. Jest ich dużo więcej! Przyjdą, gdy zabrzmi "Złoty Róg". Litwinem czuje się każdy Polak, każdy świadomy Polak. I Miłosz, i Konwicki, i ja, i mój syn, i inni.

Nie zapomniemy miejsc, gdzie spoczywają prochy naszych Ojców. Nie zapomniemy naszej Jedności. Nie pozwolą nam o tym zapomnieć nigdy - nasi wspólni wielcy Przodkowie, nasi wielcy Polegli. Pobici, ale niepokonani. Poniżeni, ale nie przekonani.

I.K.C.

CO Z FUNDACJĄ ROLNICZĄ?

Uprzywilejowana pozycja PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych w zakresie wyposażenia w maszyny rolnicze i ciągniki - czyni je w porównaniu z gospodarstwami indywidualnymi - jednostkami gospodarczymi mającymi duże możliwości. Oprócz tych przydziałów - w pierwszej kolejności otrzymują materiały budowlane, nawozy sztuczne, środki ochrony roślin i kredyty. Niezależnie od tych przywilejów - PGR-y nadal otrzymują dotacje. Nawet prasa rządowa /patrz artykuł w "Polityce" nr 50 z 14 grudnia 1985 pt. "Wyniki i uniki"/ potwierdza ten fakt. Badaniom poddano kilkadziesiąt PGR-ów równomieranie rozmieszczonych na terenie całego kraju. I tak - dotacje na 1 ha w badanych przedsiębiorstwach wynosiły:

- w 1981/82 r. 4,9 tys. zł, a średnia dotacji we wszystkich w Polsce PGR-ach wynosiła 6,7 tys. zł na 1 ha;

- w 1983/84 r. 15,1 tys. zł, a średnia we wszystkich PGR-ach w kraju wynosiła już 18,3 tys. zł na 1 ha.

Jeśli teraz odejmiemy dotacje, okaże się, że wyniki finansowe PGR-ów jako całości są ujemne. Na powyższym przykładzie widzimy, że rząd zamiast zaniechać finansowych dotacji - jeszcze zwiększa je 3-krotnie. Świadczy to o zakłamaniu władz, które głoszą, że jedno jest rolnictwo w Polsce, a jednocześnie hojnie obdarzają "rolnictwo uspołecznione" przywilejami - kosztem rodzinnych gospodarstw rolnych. W takiej sytuacji niewiele wartą są gwarancje konstytucyjne dla rolnictwa indywidualnego. PGR-y są kulą u nogi polskiego rolnictwa, ogromna ich większość powinna zostać rozparcelowana między robotników rolnych. Zamiast tego, co jest zresztą ekonomicznie uzasadnione, PRL woli wyzyskiwać prywatne gospodarstwa rolne, aby mieć z czego dokładać do PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych.

A jak było przedtem? W latach stalinowskich /1949-55/ "władza ludowa" chciała natychmiast zniszczyć gospodarstwa rodzinne poprzez przymusową kolektywizację i walkę z "kułakami". Obowiązkowe dostawy płodów rolnych, zabierane po cenach niższych od kosztów produkcji, miały je bezkrytycznie zrujnować. Kary więzienia za niewywiązanie się z obowiązkowych dostaw miały złamać wolę walki o zachowanie rodzinnych gospodarstw rolnych. Zamiatano brakować żywności w mieście i na wsi. Wiosna walczy samotnie. Robotnicy i wyniszczona biologicznie inteligencja nie przejawiają dostatecznej woli walki, godząc się na głód i niedostatek. Wykorzystuje to "partia i rząd", nie bacząc na spadek produkcji żywności, niszczy dziesiątki tysięcy gospodarstw indywidualnych. Obecnie sytuacja jest inna. Robotnicy i inteligencja do tamtej pory zmienili całkowicie swój stosunek do spraw wsi - walczą również. Rozumieją bowiem dobrze, że naród polski nie może pozwolić sobie na ruinę gospodarstw indywidualnych. W takiej sytu-

acji wspólne są interesy nie tylko polityczne ale i ekonomiczne rolników, robotników i inteligencji. Obecnie - czerwoni chcieliby wycisnąć, co się tylko da z chłopów. Manipulują przydziałem nielicznych /w porównaniu do potrzeb/ maszyn rolniczych i ciągników, sprzedając je rolnikom po paskarskich cenach. Nie dość na tym. Przydział otrzymują "ich ludzie" albo ci tchórzliwi i potulni. W ten sposób wywierają nacisk polityczny na wieś, zmuszając ją do wyrzekania się swoich interesów. Na takim tle należy rozpatrywać sprawę Fundacji Rolniczej w Polsce.

Jak wiemy, Episkopat Polski, obawiając się upadku rolnictwa polskiego, a tym samym powszechnego głodu żywnościowego całego Narodu, zwraca się do zamożnych Episkopatów świata o ofiarowanie bezwrotnych sum pieniężnych na wyposażenie polskich rolników indywidualnych w potrzebne im maszyny i urządzenia. Dlaczego Episkopatowi chodzi tylko o rolników indywidualnych? Otóż - jak wyżej udowodniliśmy - tzw. gospodarka uspołeczniona jest to worek bez dna i nikt rozumny nie będzie jej finansował. Jak wiemy, naszemu Episkopatowi natomiast rozumu nie brak /na całe szczęście/. Oczywiście, te starania episkopatu Polski poparte zostały przez całe rzesze inteligencji, rozumiejącej powagę sytuacji, szczególnie w obecnym okresie pogłębiającego się kryzysu. Według obliczeń - przez kilka lat udałoby się zebrać parę miliardów dolarów. W chwili obecnej do Episkopatów przyłączają się niektóre rządy i cywilne instytucje prywatne. W sumie spodziewamy się niebagatelnej sumy. Za te dolary zakupionoby maszyny i urządzenia bardzo nowoczesne za granicą, które by rolnicy indywidualni kupowali za złotówki, oczywiście - jak to się mówi - "po cenie". Złote polskie, zgromadzone ze sprzedaży, poszłyby na inwestycje rolne: wodociągi, melioracje itp. Niezwykle korzystna perspektywa dla Polski, dla polskiego rolnictwa. Zapytują więc wszyscy: dlaczego rząd PRL utrudnia, a nawet można powiedzieć, udaremnia realizację zamrzeń Fundacji Rolniczej? Odpowiedź była już wyżej.

Boją się niezależności rolników polskich, boją się utracenia możliwości nacisku politycznego, tych oszukańczych przydziałów upodlających nawet porządnych ludzi. Nie pierwszy to raz hamują rozwój polskiego narodu, polskiego społeczeństwa. Przypomnijmy sobie proponowaną po wojnie pomoc USA w odbudowie Polski, czyli tzw. Plan Marshalla. Wszystkie kraje zachodnie przyjęły tę pomoc, odbudowując w kilka lat nie tylko kraj, ale całą gospodarkę. A Polacy teraz tam jeżdżą na "saksy", bo ich "rząd" zrekomo bał się uzależnienia od Ameryki, co zresztą nie było prawdą... Francuzi wzięli amerykańskie pieniądze i odłączyli się od nich.

Jak teraz, tak i wtedy - ten rząd peerelowski bał się nie Amerykanów, ale swego Narodu.

LESNY

Ó P O L S K I E J W S C H O D N I E J G R A N I C Y

S Ł Ó W K I L K A

W 41 ROCZNICE JALTY

Warunkiem podstawowym wyrównania stosunków między Polską a Rosją musi być przywrócenie granicy polsko-rosyjskiej do stanu sprzed września 1939 roku - głosiły tezy programowe rządu RP w Londynie z 15 sierpnia 1940 r.

Churchill dnia 5 września 1940 r. na posiedzeniu Izby Gmin oświadczył: "Od czasu wybuchu wojny nie przyjęliśmy zasady wykluczenia jakichkolwiek zmian terytorialnych w strukturze różnych państw. Z drugiej strony - nie zamierzamy uznawać żadnych zmian terytorialnych, które mają miejsce podczas wojny, chyba że odbywają się one na podstawie swobodnie wyrażonej zgody i dobrej woli stron zainteresowanych".

Podpisany 30 lipca 1944 r. układ między Polską a ZSRR zawierał następu-

jące stwierdzenie: "Rząd ZSRR uznaje, że traktaty radziecko-niemieckie, dotyczące zmian terytorialnych w Polsce, utraciły swą moc".

30 lipca 1941 r. Eden zapewniał: "Rząd Jego Królewskiej Mości nie uznaje żadnych zmian terytorialnych dokonanych w Polsce, począwszy od sierpnia 1939 roku."

W czasie wizyty gen. Sikorskiego w Związku Radzieckim Stalin proponował przedyskutowanie i ostateczne uregulowanie sąsiedzkich problemów terytorialnych. Przy zaproszeniu do dyskusji, nie przyjętym wtedy przez Sikorskiego, Stalin podkreślał, że Związek Radziecki "nie chce krzywdy Polaków" i wypowiada się za "silną i niepodległą Polską".

Dnia 11 marca 1942 r. przywódcy brytyjscy, wyjaśniając Sikorskiemu swe stanowisko wobec propozycji formalnego sojuszu z ZSRR, gotowi byli pozostawić granicę Polski z ZSRR do bezpośredniego porozumienia zainteresowanych stron.

Amerykański sekretarz stanu złożył 24 marca 1942 r. Sikorskiemu w obecności Raczyńskiego następujące oświadczenie: "...Rozstrzygnięcie co do układu stosunków między państwami, szczególnie zaś kwestie granic pomiędzy nimi, muszą oczekiwać końca wojny".

W marcu 1943 r. przywódcy mocarstw angielskich przyrzekli interwencję na Kremlu, na rzecz polskich postulatów - w chwili, która wyda się im stosowna.

W wywiadzie z dnia 4 maja 1943 r. dla "New York Times" i "The Times" - Stalin mówił o woli odbudowy silnej i niepodległej Polski.

A w czasie majowych rozmów Benesa z Rooseveltem na temat linii Curzona, do której skłaniał się Benes, szef administracji waszyngtońskiej mówił o potrzebie "rozpatrzenia przynależności Lwowa".

Eden dnia 9 września 1943 r. zapytał Mikołajczyka: "Czy w razie, gdybyście w rezultacie wojny otrzymali Prusy Wschodnie, cenne obszary na Śląsku, a poza tym na wschodzie terytorium po linię Curzona, rozszerzone przez przyłączenie Lwowa, z Wilnem sprawa gorsza, czy takie rozwiązanie uważalibyście za niedopuszczalne?"

W wytycznych dla wyjeżdżającego do Moskwy sekretarza stanu, Hulla, prezydent Roosevelt dnia 5 października 1943 r. uznał, że we wschodniej Polsce "nowa granica w każdym razie winna przebiegać nieco na wschód od tzw. linii Curzona, przy czym Lwów przypadłby Polsce".

Ostatniego dnia konferencji w Teheranie "...Przyjęto w zasadzie, że ognisko państwa i narodu polskiego powinno znajdować się między tzw. linią Curzona a linią rzeki Odry, z włączeniem w skład Polski Prus Wschodnich i prowincji opolskiej. Jednakże ostateczne wytyczenie granicy wymaga dokładnych studiów..." Stalin zgodził się z tą koncepcją.

Jeszcze sowiecka oferta z 11 stycznia 1944 r. zapowiadała poprawki od linii Curzona na korzyść Polski, w przylegających obszarach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi i deklarowała rewindykację "odwiecznie polskich ziem, dawniej zagarniętych przez Niemcy". Ale już 23 stycznia 1944 /dwa tygodnie później!/, bez żadnych szczegółowych negocjacji i "studiów" //! powstała właśnie KRN podjęła uchwałę aprobującą w pełni propozycje //! terytorialne pod adresem Polski, które zawierała wspomniana nota z 11 I 1944 r.

Rząd emigracyjny wysuwał w tym czasie propozycje polsko-radzieckiej linii demarkacyjnej "przebiegającej na wschód od Wilna i Lwowa" - do czasu rokowań pokojowych.

Także jeszcze 7 czerwca 1944 Roosevelt zapewnił Mikołajczyka, iż "...w odpowiednim czasie dopomoże Polsce w utrzymaniu Lwowa, Drohobycza i Tar-

nopola oraz w uzyskaniu Prus Wschodnich z Królewcem włącznie, jak również Śląska". Także prof. Oskar Lange, który właśnie wrócił z Moskwy do Nowego Yorku, referując Mikołajczykowi swe rozmowy ze Stalinem, nie wykluczył możliwości uzyskania przez Polskę Lwowa /!/.

Mikołajczyk jeszcze 3 i 9 sierpnia 1944 r. w swoich rozmowach ze Stalinem podtrzymywał sprawę Wilna, Lwowa i zagłębia naftowego, co jednak musiało upaść, gdyż już 27 lipca 1944 r. PKWN zawarł z rządem ZSRR porozumienie, przyjmujące w całości postulaty Rosjan /!/. Mimo, że - jak widać - szanse były do samego końca!

Na konferencjach w Jaltcie i Poczdamie nasi zachodni alianci utracili możliwość przemawiania w imieniu wszystkich Polaków, a następnie utracili stopniowo motywacje do występowania na rzecz Polski, komunistycznej Polski.

Stało się to wszystko nie tyle z ich winy, nie z winy Roosvelta czy Churchill. Nawet nie tylko z winy Rosjan, czy Stalina... Stało się to, niesłusznie z winy Polaków. Tak, z winy polskich /przecież/ komunistów. Z winy "spółki: Bieruta i Gomułka"!

I,K.C.

GRANICE WZROSTU
PRODUKCJI
W SOCYALIZMIE

PETER KNIRSCH

/Opracowanie redakcyjne na podstawie artykułu w "Europäische Rundschau" 1982 nr 4/

Przed 10 laty Klub Rzymski opublikował swoje dotychczasowe najgłośniejsze studium pt. "Granice wzrostu". Raport ten z naukową ambicją wskazywał, na to, że zasoby świata są ograniczone, że odkrywcy naukowy i techniczny duch ludzki nie jest w stanie w dowolnej przyszłości zapewnić kontynuacji wzrostu gospodarczego w krajach rozwiniętych i poszerzenia go na kraje gospodarczo zacofane itp., itp. Pogląd ten zaczął się szybko upowszechniać, szczególnie po pierwszym kryzysie naftowym, kiedy to następuje zahamowanie produkcji krajów świetnie rozwijających się, a następnie marazm i ogromna walka o każdy procent wzrostu. Trudno tu wyrokować, jak dalece "Granice wzrostu" stały się przyczyną przemian intelektualnych lat 70-ych w świecie zachodnim, kiedy to szybko rosnąca świadomość konieczności ochrony środowiska naturalnego wobec skutków przemysłowo-gospodarczego rozwoju, silnie z tym związana walka przeciw energii jądrowej, różne działania "zielonych" i innych - były ważnymi reakcjami na wcześniejszą wiarę w pozytywne treści i wartości postępu naukowo-technicznego. Równoległe do tego następuje daleko idąca zmiana struktury wartości młodego pokolenia.

Trudno przewidzieć wynik tego rozwoju; czy ta zmieniona skala wartości sięga tak daleko, że zagrożona staje się świadomość sukcesu kapitalistycznego społeczeństwa industrialnego - nie łatwo tego dzisiaj przewidzieć. Pewne jest jednak, że powszechna wiara w techniczny i gospodarczy rozwój /bez ograniczeń/ została poważnie osłabiona. W dziedzinie gospodarczej ta utrata wiary w postęp wiąże się niewątpliwie z niekorzystną sytuacją w latach 1974-75 i 1979-82, z wysokim bezrobociem i inflacją, z zadłużeniem państwowym, które towarzyszyło tym kryzysom. W każdym razie zagadnienie "granice wzrostu" stało się znane na całym świecie.

Wzrost gospodarczy w socjalizmie

W ZSRR i innych krajach realnego socjalizmu lansowana jest wiara w postęp, który ma doprowadzić - na podstawie rozwoju technicznego i gospodarczego - do lepszego niż kapitalistyczny, porządku społecznego. Ta wiara znalazła wyraz w "Programie KPZR", gdzie przewidywano niezwykle szybki

rozwój naukowo-techniczny i gospodarczy, zapewniający do 1980 r. obfitość dóbr materialnych i kulturalnych. "Prawda" z dn. 2 XI 1961 r. pisze: "Postęp nauki i techniki w ustroju socjalistycznym umożliwia najskuteczniejsze wykorzystanie bogactw i sił przyrody w interesie narodu, odkrywanie nowych rodzajów energii, wykorzystywanie nowych surowców, rozwijanie nowych metod wpływania na stosunki klimatyczne, otwarcie kosmosu. Zastosowanie naukowej wiedzy staje się decydującym czynnikiem potężnego wzrostu społecznych sił wytwórczych".

Tymczasem rzeczywistość, jak wykaże poniższa tablica 1, nie była tak optymistyczna. Mimo to - Breżniew na XXVI zjeździe nie mówi o "granicach wzrostu", uważając piętzące się trudności za przejściowe i przewyżeszalne.

WYNIKI PLANU PERSPEKTYWICZNEGO

TABLICA 1

1961-1980

/źródło: "Prawda", 19 X 1961, 28 II 1981/

	1960		1970		1980	
	Jest	Plan	Jest	Plan	Jest	
Energia elektr./mld kWh/	292,3	900-1000	740,9	2700-3000	1205	
Stal /mln. ton/	65	145	115,9	250	143	
Ropa naftowa /mln. ton/	148	90	453,0	690-710	603	
Gaz ziemny /mld m ³ /	47	310-325	197,9	680-720	435	
Węgiel /mln. ton/	513	580-700	624,1	1180-1200	716	
Nawozy min. /mln. ton/	13,9	77	55,4	125-135	104	
Synt.tworzywa /tys. ton/	332	5300	1670	19000-21000	3640	
Sztuczne włókna /tys. ton/	211	1350	623	3100-3300	1176	
Cement /mln. ton/	45,5	122	95,2	233-235	124	
Surowce inne /mln. ton/	6,6	13,6	8,9	20-22	10,7	
Buty skórzane /mln. par/	419	825	679	900-1000	744,3	

Rzeczywistość gospodarcza

Ekspozowany oficjalnie do dnia dzisiejszego optymizm zasługuje na uwagę w obliczu rzeczywistego rozwoju gospodarczego w krajach Europy Wschodniej, szczególnie wówczas, kiedy rozpatrujemy sformułowane w 1961 r. cele produkcyjne do 1981 r. /tab. 1/. Jest oczywiste, że faktyczny rozwój był w poszczególnych pozycjach bardzo zróżnicowany, ogólnie jednak wyraźnie pozostawał w tyle wobec pierwotnych założeń. Nie ma się zresztą czemu dziwić, że jest on inny niż intencja autorów. Opracowywać w szczegółach tego rodzaju "plan perspektywiczny" na 20 lat - jest po prostu nonsensem. Obserwując dane statystyczne zawarte w tab. 1 i tab. 2 /poniżej/ może stwierdzić jeszcze inny fakt: że wzrost ważnych ogólnonarodowych wielkości stał się w ostatnich latach dwudziestu wyraźnie wolniejszy. Wrażenie to potwierdza także spojrzenie na aktualny rozwój Związku Radzieckiego w latach 1975-1981 /tab. 3/.

Widzimy tu wyraźnie, że dochód narodowy, przy tendencji do spowolnienia wzrostu, rósł tylko w granicach 2 do 4 %; również produkcja brutto przemysłu mogła rocznie wykazać przyrost w granicach 3 do 4 %. Dane te zostały zaczerpnięte z radzieckich źródeł, mających tendencje do zawyżania.

Podobnie wygląda sprawa w innych krajach Europy Wschodniej. Powoli, ale stale obniża się tempo rozwoju gospodarki CSRS, osiągając w ostatnich latach 70-ych wzrost około 3%, w 1980 r. - 2,9% a w 1981 r. - 0,2%. Na Węgrzech rozwój zmierza do stagnacji, w Rumunii, gdzie jeszcze do 1979 r. wzrost był stosunkowo wysoki, w 1980 r. spadł do 2,5% a w 1981 r. do 2,1%; w Polsce od 1979 r. - dramatyczny spadek, a od początku lat osiemdziesiątych w Bułgarii - również.

Ogólny obraz jest jednoznaczny: w socjalistycznych krajach wzrost gospodarczy spowolniał. Obecna stopa wzrostu odpowiada długoterminowemu wzrostowi

wi rozwiniętych zachodnich krajów przemysłowych. Różnica polega na tym tylko, że na Zachodzie politycy oraz opinia publiczna nastawiły się na długoterminowe spowolnienie wzrostu, podczas gdy oficjalne stanowisko na Wschodzie robi wrażenie, jakby było to zjawisko przejściowych trudności. Zatem zasadnicze pytanie brzmi: czy kraje socjalistyczne dotarły do punktu, gdzie pokonanie "granic wzrostu" jest nie do osiągnięcia, czy spowolnienie wzrostu gospodarczego jest "zjawiskiem przejściowym"?

DLUGOTERMINOWY ROZWÓJ GOSPODARCZY
ZSRR /1966-1985/

TABLICA 2
/źródło: mat. z 24, 25 i 26 zjazdu KPZR/

Przyrost w procentach do okresu poprzedn.	1966-70		1975-80		1981-85	
	Jest	Plan	Jest	Plan	Plan	Plan
Dochód nar. do podziału	41	38,6	28		18-20	
Prod. przemysł. brutto	50	47,0	43		26-28	
W tym prod. środ. prod.	51	46,3	46		26-28	
Prod. środków konsumpcji	48	48,6	37		27-29	
Wydajność pracy w przem.	32	38,8	34		23-25	
Produkt. rolna brutto	21	20-22	13		12-14	
Inwestycje	42	39,6	42		12-15	
Obrót handlu detal.	48	41,8	36		22-25	
Wartość usług	114	100,3	60		40-50	
Dochód realny na głowę	33	30,8	24		16-18	
Dochód z pracy	26	22,4	20		13-16	
Dochód kołchoźników	42	30-35	25		20-22	
Obrót handlu zagran.	51	30-35	22			

AKTUALNY ROZWÓJ GOSPODARCZY
ZWIĄZKU RADZIECKIEGO /1975-81/

TABLICA 3
/źródło: roczniki statystyczne/

Zmiana w % do roku ubiegłego	1975	1976	1977	1978	1979	1980	1981
Dochód narodowy	4,5	5,9	4,5	5,1	2,9	3,8	3,2
Prod. przem. brutto	7,5	4,8	5,7	4,8	3,4	3,7	3,4
W tym:							
Prod. środków prod.	7,9	5,5	5,8	5,1	3,4	3,6	3,3
Prod. środków konsumpcji	6,7	3,0	5,2	4,1	3,4	3,4	3,6
Wydajność pracy w przem.	5,9	3,3	4,0	3,6	3,0	2,6	2,7
Prod. rolna brutto	-5,3	6,5	4,0	2,7	-3,8	-3,0	-2,0
Inwestycje	8,6	4,5	3,7	6,0	0,7	2,0	3,0
Obrót handlu wewn.	7,0	4,6	4,5	3,9	4,1	5,3	4,4
Dochód realny na głowę	4,5	3,7	3,5	3,0	3,0	3,5	3,3

Przyczyny regresu wzrostu w socjalizmie

Radzieckie czynniki oficjalnie reprezentują pogląd, że przyczyną zahamowania wzrostu jest spadek przyrostu siły roboczej oraz rosnące koszty produkcji, związane z wyczerpaniem się łatwo dostępnych źródeł surowca. Z innych ważnych przyczyn wymienia się zestarzenie urządzeń produkcyjnych oraz słabość transportu i łączności. Duże znaczenie w tej samej opinii mają "usterki w planowaniu i zarządzaniu gospodarką narodową". W małych krajach Europy Wschodniej uzasadnianie osłabienia tempa wzrostu jest podobne jak w ZSRR, z tym, że w Czechosłowacji i Polsce większy nacisk kładziono na wadliwy sposób zarządzania i planowania, a inne kraje podkreślały brak lub wyczer-

panie się rodzinnych surowców. Niewątpliwie hamulcem rozwoju europejskich krajów socjalistycznych jest handel zagraniczny, który w ich działalności gospodarczej odgrywa większą rolę niż w ZSRR. Pogorszenie się relacji cen w wymianie zagranicznej powoduje duże trudności finansowe, co prowadzi do zaciągania dużych pożyczek, jak np. Węgry czy Rumunia. Na koniec i w ZSRR i mniejszych krajach socjalistycznych istnieje coraz większa potrzeba podejmowania środków zaradczych dla ochrony naturalnego środowiska człowieka.

Problemy środowiska i zasobów jako granica wzrostu

Niezależnie od prób usprawiedliwienia załamania się dynamiki wzrostu gospodarki w socjalizmie — stwierdzamy na podstawie badań, że przyczyny te mają charakter stały i są takie same jak na Zachodzie. Granicę wzrostu wyznaczają przede wszystkim dwa czynniki. Pierwszy — to zniszczenie w znacznej mierze naturalnego środowiska człowieka. Jeśli chce się doprowadzić do całkowitej zagłady swoich mieszkańców, trzeba natychmiast skierować znaczne sumy na ratowanie wód, lasów, powietrza, gleby, ryb, ptaków, klimatu. Zachód szybciej się zorientował w tych sprawach i zaniedbania te nadrobił w znacznym stopniu, choć jest to proces ciągły i nie mający końca. W krajach socjalistycznych sytuacja w niektórych regionach jest katastrofalna. Nie tylko brak funduszy, ale niska stan techniki czyni ratunek bardzo powolnym. Niedostatek środków gospodarczych pozwolił dotychczas na stosunkowo skromne wysiłki w kierunku ochrony środowiska. Jeśli tak dalej pójdzie, może dojść do katastrofy, nie mówiąc już o sprawach wzrostu gospodarczego.

Drugi podstawowy czynnik hamujący — to fakt, że skarby przyrody wyczerpują się i dlatego wzrost gospodarczy nie może być nieograniczony. Trzeba sięgać coraz głębiej w ziemię, coraz dalej od centrów cywilizacji, coraz głębiej w morze czy ocean. Wszystko to podraża koszty. Brakuje więc na nowe inwestycje, bo trzeba fundusze kierować na ratowanie środowiska naturalnego.

Systemowe aspekty granic wzrostu

Czy socjalistyczny system gospodarczy lepiej jest przystosowany do pokonania ujawniających się w obecnej fazie uprzemysłowienia — przeszkód, niż system kapitalistyczny? Można toczyć spory na temat efektywności systemów gospodarczych. Można. Jednak obserwacje prowadzone od dawna mówią wyraźnie, że jest to system mało wydajny — niewydolny. Rozrzutność materiałów, nadmierna energochłonność, niska wydajność pracy, wadliwa organizacja pracy itp. — decydują o wynikach. Otwartym więc musi pozostać pytanie, czy system ten może ulec zmianie w ten sposób, żeby dało się go doprowadzić do gospodarczej efektywności. Chwilowo nie zanosi się na to.

Konsekwencje granic wzrostu w socjalizmie

Spowolnienie wzrostu gospodarczego we Wschodniej Europie i perspektywa ustalenia się granic wzrostu na niskim poziomie — ma cały szereg gospodarczych, politycznych i ideologicznych konsekwencji. Stosunkowo przejrzysty jest wymiar ekonomiczny: spowolnienie wzrostu dotknęło państwa RWPG — w porównaniu z państwami kapitalistycznymi — w stosunkowo wczesnym okresie rozwoju. W związku z tym, w porównaniu z krajami rozwiniętymi pozostają zdecydowanie w tyle, nie mogąc realizować w pełni swoich celów. Niska stopa życiowa ludności prowadzi do destabilizacji /jak w Polsce/. To pociągać będzie represje i izolację od Zachodu. Z czasem metody polityczne mogą ulec zmianie w kierunku trudnym do przewidzenia. W sferze ideologii — zmiany nastąpiły i następują. Ideologii przeżywającej swój kryzys nie ma na czym oprzeć i brzoza ideologiczne dyskusje. To może przynieść poważne zmiany.

Tymczasem na Zachodzie zagadnienie "granic wzrostu" traktowane jest bardzo poważnie i wielostronnie. Prowadzi się na ten temat szerokie badania naukowe

we. Szuka się dróg wyjścia, ulepsza się, co można. Niektóre kraje, takie jak np. Japonia czy Stany Zjednoczone Ameryki Północnej -- mają w ostatnich latach niezłe wyniki rozwoju gospodarczego.

Z PRASY ZACHODNIEJ

WYWIAD Z RZĄDÓW
GORBACZOWA

/L'Express,
27 IX i 11 X 85/

Tego jeszcze nie było, żeby I sekretarz partii komunistycznej ZSRR zaraz w pierwszym roku podróżował po świecie. W dodatku spotkanie z prezydentem USA jest pierwszym od 6 lat, kiedy to Carter spotkał się z Breżniewem. Jest to jeden z objawów jego sposobu sprawowania władzy: czystka u siebie, kontakty ze światem. Odwiedził już wiele prowincji swego kraju, przeprowadzając ostre czystki personalne, w duchu tworzenia nowej, młodej kadry energicznych menedżerów oraz walki z pijaństwem i korupcją. Umocnia swą stanowisko, ale podstaw polityki i reżimu nie zmienia /stosunek do Zachodu/. W ten sposób życie Rosjan nie ulegnie w gruncie rzeczy zasadniczej zmianie, co najwyżej zmniejszy się może nagminne pijaństwo. Wobec Zachodu propagować będzie powrót do "ducha Helsinki", a więc odprężenia, ale bez ustępstw w kwestii Praw Człowieka i ujarzmionych narodów. Równocześnie jednak wygląda na to, że kontynuować będzie ściśle politykę stalinowską, ostrzejszą niż polityka Chruszczowa czy Breżniewa. Jest jakby dynamicznym uczniem Stalina /poprzez Andropowa/. Na tematy ekonomiczne mówi też z brutalną rzeczowością Stalina, którego cytuje się coraz częściej, tak w problematyce ekonomicznej jak militarnej.

W Moskwie gra się teraz sztukę Markowa, prezesa Związku Literatów, o bohaterkim sekretarzu Partii, gdzieś na Syberii, który zastąpił waleczny i nieudolny stary sekretarz. Aluzja jest wyraźna. W sztuce okazuje się, że ludzie są dobrzy, a kraj pełen niewykorzystanych dóbr. Brakowało tylko wodza. Na podstawie tej sztuki nakręci się też film. Autor podkreśla w swym utworze trudności w zagadnieniach transportowych, przestarzałe metody kierowania gospodarką i plagę

alkoholizmu. Tytuł utworu brzmi: "Pociąg zatrzymał się" /oczywiście chwilowo/. W sztuce podkreśla się też wspaniały temperament twórcy młodego Stalina sprzed 1935 r. i jego dorobek w stworzeniu wielkiego przemysłu sowieckiego. Gorbaczow nie przeżył koszmaru strachu przed Stalinem. Był wówczas za młody. Widzi natomiast osiągnięcia w uprzemysłowieniu kraju, nie przejmując się tym, jakim kosztem zostały dokonane. Wywiad Gorbaczowa dla "Time" -- to prawie dokładnie wywiad Stalina dla Emila Ludwiga z 1951 r. Stalin tam też podkreślał, że kraj musi uprzemysłowić, ale że ludźmi nie rządzi się strachem /tak!/.

Ostatnio Czebrikow, szef KGB po Andropowie, w wywiadzie dla pisma "Komunist" oświadczył: "Wrogów zlikwidowaliśmy prawie całkowicie. Zostali jeszcze służący zachodniemu imperializmowi dysydenci. Tych trzeba zlikwidować". Czebrikow powiedział to w lipcu tego roku. Wiadomo, jak zaostriżył się kurs przeciw dysydemtom od dojścia do władzy Gorbaczowa. Nawet emigracja Żydów z ZSRR uległa znacznemu zahamowaniu. Również w obyczajach zwiększyła się liczba więźniów politycznych. Nowe prawodawstwo jest ostrzejsze od dawnego, bo konstytucja "stalinowska" była niezmiernie łagodna dla obywateli. Gorbaczow urealnił ją teraz, a więc poniekąd zmniejszył zakłamanie prawodawstwa, wszelkie drakońskie postępowania czyniąc zgodniejszymi z wytyczni mi prawa sowieckiego. Zresztą zasada obu tych wodzów była tak w polityce wewnętrznej, jak i gospodarczej podobna: "kto ma siłę, ten ma prawo". A Gorbaczow jest silniejszy od Stalina -- dysponuje bronią atomową! Ma też cel ekonomiczny -- dogonienie pod każdym względem USA....

Ciekawe, że w ZSRR rozpoczął się już na dużą skalę kult jednostki. Gloryfikuje go nie tylko cała prasa

i telewizja, ale i poeta Jewtuszenko! Główne daty podawane do historii komunizmu, to wg obowiązujących zasad: urodziny Lenina, rok 1917 i pierwsza sowiecka bomba atomowa.

Nie ma wątpliwości, że los krajów Europy Wschodniej nie będzie lżejszy. Spośród przywódców krajów satelitar-nych znany był Gorbaczow Żiwkowowi i Kadarowi. Teraz poznali go już wszyscy. Nie traktuje ich zbyt łagodnie. Cytuję dwa przykłady:

Kadar próbował z racji swego wieku doradzać coś Gorbaczowowi "po ojcowski". Reakcja była bardzo ostra.

Husak starał się przekonać go, że naród czeski kocha Rosjan. A na to Gorbaczow: "Zauważyłem to na meczach hokejowych ZSRR-Czechosłowacja!"

W marcu 1985 Gorbaczow oświadczył, że będzie się starał po bratersku współpracować z innymi narodami. A już w czerwcu w Pradze przypomniał, że ważniejsze są sprawy międzynarodowe komunistów, niż interesy poszczególnych krajów. Ciekawe, że zostało to opublikowane w Czechosłowacji i Bułgarii, ale nie w Budapeszcie i Warszawie...

W sierpniu moskiewska "Prawda" podała do wiadomości publicznej, pod względem kierunków gospodarczy przykładem godnym naśladowania jest droga, którą kroczy NRD a nie Węgry ze swym "liberalizmem" ekonomicznym.

**SITUACJA MILITARNA
USA I ZSRR W ŚWIELE
SPOTKANIA REAGAN -
GORBACZOW**

/"Der Spiegel"
z 25 XI 85/

Wyjątki

Genewa kazała przypomnieć sobie o sytuacji militarnej: W Ameryce ewidentnie pierwsze miejsce przejmują w miejsce rakiet i głowic atomowych, rozwój planów SDI. Czy można się cofnąć? Nie, to nie jest możliwe. Ratunkiem dla ludzkości nie może być sztuczne zatrzymywanie rozwoju techniki militarnej, tym bardziej przy braku wzajemnego zaufania. Tym czymś może być tylko coś nowego jak SDI lub nieoczekiwane. Tu, na Ziemi, coraz mniej źródeł energii, coraz słabsze morale. Przyszłość widzieć można tylko w Kosmosie i czymś "Nowym". Takie

myśli wyprzedziły nawet w USA plan reaganowskich "gwiazdnych wojen". Odbrymą rolę techniczną grają tu wielkie koncerny zbrojeniowe. Oni sprzęgnięci są dziś z losami świata. Ogromna większość tych przedsiębiorstw mieści się w Kalifornii, skąd pochodzą zresztą Reagan, Shultz i Weinberger. Finansuje się tak wszelkie niezbędne techniki produkcyjne i dalszy postęp naukowo badawczy związany ze zbrojeniami.

Rosjanie, choć oficjalnie dążą do wszelkich rozbrojeń, de facto prowadzą je nie mniej intensywnie, a Gorbaczow powiedział po spotkaniu w Genewie, że SDI to nie odsunięcie widma wojny lecz jej przybliżenie. Wywiad amerykański opublikował ostatnio /brożura Pentagonu/, jak Rosjanie unowocześniają zbrojenia, jak szybko starają się opracować nowe metody wykorzystywania laserów. Różnica jest tylko ta, że przy pewnym, jak zawsze, opóźnieniu, głoszą oni stale, że badania te służą oczywiście wyłącznie celom pokojowym, a w szczególności - medycynie... Na szczęście prace rosyjskie są z reguły na niższym poziomie naukowym i technicznym, a często wręcz nieudane, co się jednak oczywiście przemiloza. Głównym szkopułem Rosjan jest brak rozwiniętej technologii komputeryzacji. Nawet pociski rażące satelity - przeważnie pudkują... Cały ich sprzęt jest prymitywniejszy, cięższy i mniej sprawny. I tak np. podczas gdy satelita USA leci na wysokości 36 tys. km, pociski antysatelitarne ZSRR - na niecałych 3 tys. km. Również rozbudowana obrona powietrzna Moskwy daleka jest od precyzji. Nie tylko USA, ale Francja i Anglia mogą nadal razić Moskwę w razie konfliktu bez trudu...

**POWTOŃNIE POTWIERDZAMY: ADAM 5000
DZIĘKUJEMY RADZIE EDUKACJI NARODOWEJ
ZA DOTACJĘ 184 tys. zł NA BIBLIOTECZKI
SOLIDARNOŚCI WIEJSKIEJ.**

Nowe wpłaty:

TONI 2.000 zł

K.L. 3.500zł

Dziękujemy

Każda wpłacaona przez Ciebie złotówka będzie służyć upomnieciu wolnego słowa w Polsce!